

Stasiek Wielanek, Murka

Tam w Podlaskim lesie banda grasowała

Nieuchwytna od szeregu lat

Z policyjnych obław wychodziła cała

Z łupem uciekała w gęsty las

W bandzie żyła Murka dziewczę czarnookie

Nie wiadomo skąd ją przywiał wiatr

Lecz czuwała banda nad jej każdym krokiem

W bandzie żyła od najmłodszych lat

Zaraz po robocie na kieliszek wina

Do tawerny weszliśmy we trzech

Tam tańczyła Murka przy dźwiękach pianina

Dookoła Murki dźwięczał śpiew

Gdy nas zobaczyła zbladła i zadrżała

Jej promienny uśmiech nagle znikł

Wszystko było jasne - Murka nas wydała

Przy stoliku z Murką siedział policyjny pies

Nagan zadrżał w ręku, trąbik brzękną

Murka się zwaliła z krzesła w dö ł

Uderzając przy tym głową o podłogę

Krew prysnęła nagle ponad stöł

Ty niewdzięczna Murko, policyjna s*uko

Zdradę zapłaciłaś życiem swym

Banda nie wybacza, kula jest zapłatą

Zdradę można obmyć tylko krwią

Tam w Podlaskim lesie jest mogiła mała

Położona pośröd gęstych drzew

Tam swą czarną Murkę banda pochowała

A po Murce został tylko śmiech.